

SŁOWO

Wilno, Sobota 14-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednostronny na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Ryga, 13 listopada.

Według przyjętego zwyczaju, prezydent republiki łotewskiej zaproponował utworzenie gabinetu frakcji najbliższej w sejmie, t. zn. lewym socjal-demokratom. Wbiew krążącym pogłoskom, socjal-demokrataci propozycję przyjęli i zamierzają gabinet tworzyć. Jaki to będzie gabinet? i czy otrzymają większość niezbędną? — jeszcze nie wiadomo. Socjal-demokrataci rozpoczęli już pertraktacje z temi stronnictwami, których poparcia w sejmie przy tworzeniu gabinetu się spodziewają. Rezultaty narad nie są znane. Pod tym względem krąży moc pogłosek i kombinacji, ale sytuacja nie wyjaśniona. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że „mieszewicy” pójdą razem z socjal-demokratami. Bardziej wątpliwymi są stanowiska centrum demokratycznego i niektórych partii latgaiskich.

Tymczasem w sferach politycznych panuje przekonanie, iż bez poparcia mniejszości narodowych nie uda się socjalistom stworzyć gabinetu. Od chwili opublikowania urzędowych wyników wyborów do sejmiku, uparcie twierdzą, że mniejszości narodowe odegrają prawie decydującą rolę w tworzeniu nowego gabinetu. Tak i teraz. Na przepuszczenie to składa się fakt, że mniejszości postanowiły jakoby wystąpić przed forum sejmowym zwracającą ławą i solidarnie. Dotychczas każda frakcja, zwłaszcza zaś Niemcy, w poszczególnych sprawach wypowiadały poglądy indywidualnie i popierały rząd zależnie od interesów ściśle osobistych danej narodowości.

Jakie więc stanowisko zajmą mniejszości w stosunku do projektowanego gabinetu socjal-demokratów? — W zasadzie Rosjanie i Żydzi byłby skłonni poprzeć socjalistów. Ale Polacy i Niemcy niewątpliwie przejdą do opozycji. Przytem liczyć się należy z faktem wejścia w skład nowego rządu „mieszewików”, których stosunek do mniejszości bynajmniej nie jest przychylny.

Dla utrzymania większości, projektują jakoby socjal-demokrataci wystawienie kilku kandydatów fachowych, chociażby nawet o przekonaniach „burżuazyjnych” ale bez jasno zarysowanego programu politycznego. W ten sposób mają nadzieję socjaliści zapewnienia sobie poparcia niektórych grup prawicowych i jednocześnie wzmocnienia rządu, który przez powołanie si fachowych, zawsze robi dobre wrażenie na masę.

Tymczasem, jak słychać, prawica łotewska cieszy się z wysiłków socjalistów, którzy zdaniem grup prawicowych napewno nie zdołają utworzyć gabinetu a jedynie skompiomiotają sobie w oczach społeczeństwa.

Obecnie na Łotwie do tego stopnia zajęci są wszyscy wewnętrzni sprawami, zagadnieniami przyszłego rządu, iż absolutnie uchylili wszelkie spory na temat polityki zagranicznej, której wytyczne znane będą dopiero po ukonstytuowaniu się gabinetu. Tem większą się później wyłoni polemika. Ostatnio jedynie „Latwijas Wehstnesis” ogłosił artykuł w którym dowodzi konieczności zbliżenia z Rosją sowiecką, ze względu na niedojście do skutku kombinacji sojuszu bałtyckich, tak z Litwą i Estonią, jak też szerszego z Polską i Finlandją.

Prawie jednocześnie, znany profesor Woldemaras, wystąpił na łamach kowieńskiego „Lietuvisas” z dłuższym artykułem omawiającym ostatnie exposé posła sowieckiego w Kownie Aleksandrowskiego. Woldemaras widzi w zapewnieniach posła, szczerą przyjaźń Rosji względem Litwy. — Wielką część naszego społeczeństwa — pisze autor — żąca, iżby Litwa opierała się na Rosji w zatargu z Polską. Rosja jest jedynym państwem w Europie, które dotychczas uznaje pretensję Litwy do Wilna. Od nas samych zależy, eżeli otrzymać chcemy z powrotem Wilno, ażebyśmy wszelkimi siłami dążyli do zbliżenia z Rosją.

KAPELUSZE
Borsalino, Habig Krajowe
od 21.9
CZAPKI sułenne, uczn., sport.
E. MIESZKOWSKI
Ul. MICKIEWICZA 22.

Zakład Fotograf. — Art.
ANTONI SKURJAT i S-ka
Mickiewicza 7.
Studia portretowe.
Powiększenia, reprodukcje, przezroczka,
zdjęcia paszportowe i t.d.
Ceny b. przystępne.

Ustąpienie gabinetu p. Wł. Grabskiego.

Prezydent Wojciechowski przyjął dymisję Min. Raczkiewicz pełni obowiązki premiera

(Telefonom od własnego korespondenta Słowa z Warszawy)

W piątek o godzinie 18-tej prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski złożył na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego prośbę o dymisję. Prezydent Wojciechowski dymisję przyjął i wyznaczył jako zastępcę premiera Grabskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicza oraz Min. Przemysłu i Handlu p. Klarnera jako Ministra Skarbu.

Bezpośrednio przed zgłoszeniem przez p. Grabskiego prośby o dymisję odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którym zaakceptowano stanowisko premiera.

Powody dymisji.

Premier Grabski w piśmie wystosowanym do Prezydenta Rzeczypospolitej podaje następujące powody dymisji:

1) brak zwartej większości sejmowej, wskutek czego ustawy sanacyjne od szeregu tygodni nie mogły dotrzeć do Sejmu. 2) niemożność uzgodnienia działalności Banku Polskiego z zamiarami rządu w sprawie obrotu kursu złotego. W tej ostatniej sprawie od kilku dni pomiędzy prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim a premierem Grabskim toczyła się żywa wymiana zdań. Jak mówią w kołach sejmowych prezes Karpiński był przeciwny prowadzeniu dalszej interwencji na giełdzie w celu utrzymania kursu złotego. Późno wieczorem w czwartek prezes Karpiński i premier Grabski byli przyjęci na dłuższej audjencji u p. prezydenta Wojciechowskiego.

Opozycja P.P.S. i rokowania z Niemcami — przyczyną przesilenia.

Jak podaje „Express Poranny” w dodatku nadzwyczajnym: dalszemi powodami są: w kołach sejmowych mówi się, że jako powód dymisji rządu uważa się uchwalenie przez komisję sejmową wotum nieufności dla ministra Sokala wskutek czego P.P.S. wchodząca w skład dotychczasowej większości popierającej rząd przeszła nagle do opozycji. W ostatniej chwili dowiaduje się „Express”, że dalszym powodem dymisji rządu, są wiadomości z którymi przybył dziś rano z Berlina pos. Diament, członek delegacji polskiej do rokowań z Niemcami. Przywiózł on mianowicie ultimatum rządu niemieckiego, stawiające jako kategorię warunek dalszych rokowań polsko-niemieckich natychmiastowe cofnięcie wszystkich obostrzeń i zakazów celnych wydanych przez premiera Grabskiego. Przyjęcie tego żądania byłoby równoznaczne z przekreśleniem całej dotychczasowej polityki gospodarczej.

Narady stronnictw.

Marszałek Sejmu odbył w godzinach wieczornych naradę z przywódcami i stronnictw sejmowych w sprawie sytuacji wytworzonej przez dymisję rządu.

Wrażenie w stołicy.

Wiadomość o dymisji gabinetu obiegła lotem błyskawicy miasta wywołując wszędzie ogromne poruszenie i konsternację zwłaszcza w sferach gospodarczych. Wszystkie dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne. Tłumy ludzi kupujących dodatki w ruchliwych punktach miasta tamowały częściowo ruch uliczny. Ciepłoty nie nadążały z wydawaniem reszty.

Późnym wieczorem ruch uliczny wykazywał niezwykle ożywienie o tej porze.

Komunikat urzędowy Polskiej Agencji Telegraficznej.

Oświadczenie premiera Grabskiego.

WARSZAWA, 13/XI. [Pat]. Prezes Rady Ministrów złożył dnia 13 b. m. p. Prezydentowi Rzeczypospolitej następujące pismo: „Nowy spadek złotego, pomimo zrównoważonego już trzeci miesiąc bilansu handlowego oraz nieustanny wzrost bezrobocia stanowią objawy życia zbiorowego, wymagające bezwzględnie porozumienia wszystkich czynników życia politycznego kraju, dbających o losy państwa polskiego, w celu zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla rządu podstawy niezbędnej w takich chwilach dziejowych autorytetu.

Ponieważ moja osoba na stanowiskach urzędowych stanowi przeszkodę, jak to się okazało, czuję się zmuszony prosić Pana Prezydenta o zwolnienie mnie z piastowanych urzędów natychmiastowo bez pozostawienia mi nawet częściowo na mój stanowiskach, a to w celu, ażeby aż do chwili utworzenia się rządu opartego na dużej większości parlamentarnej, co może wymagać dłuższego czasu, moja osoba nie była czynnikiem, utrudniającym współdziałanie między Sejmem jako całością i rządem, co dziś jest już naczelną koniecznością państwową”.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podzielił powyższe motywy i postanowił do przedstawionej mu prośby o dymisję przychylić się. W wyniku tego, p. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił do siebie p. Marszałka Sejmu Ratają i odbył z nim dłuższą konferencję w obecności Prezesa Rady Ministrów.

O godz. 5 popołudniu zebrała się Rada ministrów, składających go do ustąpienia i jednogłośnie przyłączyła się do jego decyzji.

Pozatem rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących, stojących na porządku dziennym. Między innymi uchwalila wniosek ministra w sprawie zwaloryzowania różnicy między wypracowaniami a przypadającymi w myśl ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku zaopatrywaniami emerytalnymi.

Dodatek „Słowa” w Wilnie.

Wiadomość o dymisji pierwszy obwieścił dodatek nadzwyczajny „Słowa” który ukazał się na mieście o godzinie pół do dziewiątej. Mimo spóźnionej pory dodatek cieszył się niezwykłym powodzeniem we wszystkich dzielnicach miasta. Wiadomość o dymisji wywołała w mieście zrozumiałe poruszenie.

Wielki spisek w Hiszpanji.

Nieudany zamach.

PARYŻ, 13 XI PAT. Journal donosi z Madrytu, że w związku z wykryciem spisku przeciwko Dyktatorjatowi, aresztowano tam dwóch generałów, 4 pułkowników, 4 majorów, wiele oficerów niższych oraz 15 podoficerów. Zamierzali oni w drodze przewrotu wojskowego proklamować ustrój republikański.

Wice-gubernator Klajpedy.

Nowy urząd.

KŁAJPEDA, 13.XI. (Pat). Oprócz nowego gubernatora litewskiego w Klajpedzie byłego konsula w Klajpedzie Ziwiusa utworzono nowy urząd wice-gubernatora i na to nowe stanowisko powołano nauczyciela litewskiego w Klajpedzie Szlaza.

Mussolini nie podpisze układ Locarneński.

RZYM 13 XI PAT. „Messagero” donosi, że Mussolini nie pojedzie do Londynu dla podpisania układów spaiafowanych w Locarno.

Wczoraj późnym wieczorem przyszła wiadomość, że p. prezydent Wojciechowski przyjął dymisję gabinetu Wład. Grabskiego. Dymisja ta spada niespodzianie, bo przecież jeszcze we środę rząd odniósł zwycięstwo, co prawda dzięki dość dziwnie wyglądającej koalicji prawnicy ze stronnictwami robotniczymi N.P.R. i P.P.S. Jak się też zdaje główne powody dymisji tkwią poza parlamentem.

Rokowania z Berlinem zatrzymały się na martwym punkcie. Rokowania te zostały utrudnione po traktacie Locarno, po którym Niemcy uzyskali znaczną swobodę rachów. Pan Wład. Grabski jak zawsze był optymistą w sprawie wojny celnej z Niemcami, twierdził, że ją wygramy, że Polska jest gotowa aby ją wypowiedzieć, jego gabinet spowodował jej wybuch przez zarządzenia w sprawie opłatów, później przez p. Skrzyńskiego cofnięcie na całej linii. Teraz, gdy Niemcy zajął całość szeregu rzeczy istotnie bardzo ciężkich — ministra Grabskiego zawiódł swoisty jego optymizm i drugi raz rękawicy podejmować nie chce — ratuje się ucieczką.

Złoty się załamał, dolar osiągnął już onegdaj cenę sześciu i pół złotych. Prezes Karpiński nie dzieląc optymizmu p. Grabskiego oświadczył się przeciw użyciu pieniędzy Banku Polskiego na cele interwencji giełdowej, celem sztucznego podtrzymania kursu złotego. Pan Karpiński mniema, że o kursie złotego nie stanowią mniejsze czy większe kredyty interwencyjne, lecz ogólny stan gospodarki kraju, który w obecnych warunkach nie rokuje nadziei na stabilizację złotego. Wobec tego p. Karpiński uważał, że pieniądze na interwencję będą pieniędźmi wyrzuconymi za okno.

Wreszcie krąży pogłoska, że pesymizm i zniechęcenie ministra Grabskiego powiększył jeszcze złomy humor klubu P. P. S. z powodu dymisji min. Sokala.

Pan Wład. Grabski ustąpił więc nie z powodu woli parlamentu. Wypchnęło go same życie. Nie Sejm, lecz twada rzeczywistość wykazała całą lekkomyślność jego polityki, po za czym optymistycznym frazesem której była pusta.

Pan Grabski nie ustępuje z pola walki — p. Grabski ucieka. Nie chce już piastować teki ministra dłużej ani chwili. Jest kapitanem tonącego statku, który pierwszy siada do domu. Podobny jest do skwaszonego męża i ojca rodziny, który bez kapelusza wybiega na ulice po kłótni rodzinnej. Podczas swego urzędowania gadał frazesy optymistyczne, czasami frazesy nieodpowiedzialne, niemądre — po ustąpieniu napisał do prezydenta list historyczny.

W liście tym wyraża p. Grabski nadzieję, że Sejm wytworzy rząd parlamentarny, oparty o większość Sejmu. Jest to oczywiście żart. Pan Grabski ujawnia humor wisielczy. Takiego rządu Sejm nie potrafił skonstruować przez lat kilka — więc nie potrafił go powołać i obecnie. Pan Grabski mówi o swojej osobie, którą poświęca. Wątpliwości co do własnych kwalifikacji bardziej były na miejscu dwa lata temu (19 listopada 1923 r.) kiedy go p. Wojciechowski na premiera zaprosił, — niż teraz kiedy Polskę zostawia zrujnowaną własnymi rządami.

Sejm utrzymywał p. Grabskiego nie przez wzgląd na „dobro państwa” lecz przez p. p. postów polityczne ichorzoństwo, niemoc działania, nieudolność i bezradność. Odpowiedzialność za p. Grabskiego, za jego ucieczkę spada jednak na Sejm polski.

Zaczynają się dziać dziwne rzeczy. Nietylko p. minister Wł. Grab-

ski, którego mowem dużo się wybaża, lecz prasa warszawska już głośno wzywa do wprowadzenia dyktatury. Cóż na to powiada — Warszawski Komisarjat Rządu? Czy nie warto przysłać tamtejszych referentów do Wilna, aby im pokazać jak się u nas cenzuruje gazety.

Rzeczpospolita pisze o 2 grudnia 1851 roku z entuzjazmem i kończy słowami: „wtedy błogostawili we Francji ludzie księcia Ludwika Napoleona Bonapartego za uwolnienie ich od chaosu”.

Wstępny w Rzeczpospolitej utrzymany w takim samym zamachowodyktatorskim tonie.

Nie jesteśmy zwolennikami dyktatury, — zwłaszcza u nas, gdy dyktatorem mógłby być jedynie wódz jednej z partji, względnie człowiek wysunięty przez jedną z partji, a więc zwalczany przez wszystkie inne. Jesteśmy zwolennikami pozapartyjnej praworządnej naczelnej władzy państwa — jesteśmy monarchistami.

Przecież oto dwa lata temu, może jeszcze rok temu „prawicowa” nasza „prawica” gotowa była na dyktatora wysunąć p. Korfanteo. Teraz coś się robi z p. Korfantym? Ogłasza się w pismach, że pobral tyle a tyle pieniędzy w bankach państwa. Pomiędzy innymi i zawrotnymi kwotami, które pożyczyl sobie p. Korfanti okazuje się, że dostał na swoją gazetę „Polonia” od banku śląskiego, akcje którego są w rękach rządu — 194.000 zł. na gazetę „Rzeczpospolita” — 49.000 zł. na drukarnię „Rzeczpospolitej” — 53.000.

Hojnie pożyczal p. Grabski gazetom p. Korfanteo, hojnie się przyczyniał do „niezależnej opinii polskiej”. W tych warunkach się rozumie biedę, którą znosił muszą gazety i gazetki, które naprawdę są niezależne. Dobrze, że się przynajmniej przed swoim upadkiem p. Grabski nawrócił cyfry i ogłosił.

Na jedno ze swoich przedsięwzięstw pożyczyl p. Korfanti w tymże banku państwowym 349.000 zł. na inne 189.000 zł., osobiście 95.000 zł. i 22.000 dolarów. Tak się pożyczalo człowiekowi, który dziś jest prawie bankrutem. Istotnie w tych warunkach trudno było czynić ulgi podatkowe kupcom wileńskich lub właścicielowi spalonego folwarku w Brastawskim powiecie. Zwłaszcza jeżeli kupiec i obywatel nie byli postami na Sejm.

Miał rację Nansen gdy w roku 1905-yim opowiadał się za monarchją w Norwegji, twierdząc że, „republika za drogo kosztuje”.

Wróćmy do dyktatury.

Jesteśmy tak głęboko przekonani, że za pół roku, za rok ulice miast naszych roić się będą od okrzyków «niech żyje monarchja» — że jesteśmy przeciwnikami tej dyktatorskiej paljatywy, która wyrzuci nam znowu pojęcie o prawie politycznym do góry nogami.

Dyktatura to instytucja niepraworządna i prowizoryczna. Monarchja jest hamulcem bezpartyjnego bezładu, jest praworządnością, jest jedyną władzą stałą i nieśmiertelną.

Z chaosu do którego doprowadził nas Sejm i wszelkie jego emanacje, wszelkie gabinety, które choćby się po sto razy «nieparlamentarnymi» nazywały są przecież nieodrodnymi synami swego sejmowego rodzica — wszelkie inne władze protekcyjne ze ślicznymi aforyzmatami o „ludziach mechaniczno-słonecznych i techniczno-słonecznych” — z chaosu tego naród nasz wyjść musi.

Cat.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

W sprawie kolei wąskotorowych.

Koleje wąskotorowe, znajdujące się pod zarządem Dyrekcji K. P. w Wilnie, pod względem eksploatacji dzielą się na koleje użytku publicznego i użytku gospodarczego (te ostatnie — znaczenia drugorzędnego, nie otwarte dla ruchu publicznego).

Do przeznaczonych do użytku publicznego należą koleje państwowe: Oranżycy — Pruzany, Nowojelnią — Nowogródek — Lubcza, Nowo-Święciany — Łyntupy, Dukszty — Druja, Łyntupy — Kobylnik, i prywatne pod zarządem państwowym) Świeciańskie.

Do kolei wąskotorowych znaczenia drugorzędnego nie otwartych dla ruchu publicznego a przeznaczonych tylko do użytku gospodarczego należą: Nowo-Święciany — Koltyniany, Woropajewo — Połowo, Woropajewo — Hruzdowo, Wilejka — Lubań, Parajana — Dokszyce, Jaszuny — Rudniki, Gajwa — Iwje, Juraciszki — Piesiewice, Zaró — Domaszewice, Marcinkańce — Horodyszczce, Dusieniki — Konable, Jezioro — Szkleńsk, Jezioro — Dybienka, Baranowice — Lesna, Iwaciewicz — Janów, Janów — Kamień Koszyński, Kamień Koszyński — Werchy, Juchniewice — Pina, Błudzeń — Michalin, Błudzeń — Kartuz Berez, Gonczary — Filipowice, Kosów — Cnochtówka, Gańcewice — Deniskowice, Bronna Góra — Las, Malkowice — Płoskina, Widzibó — Łytr i Rokitno Wołyńskie — Moczulanka.

Warunki przewozu na kolejach wąskotorowych użytku publicznego są ujednolicono odnośniami przepisami Ministerstwa kolei, które nie wiele się różnią od przepisów taryfy kolejowej toru normalnego, tylko że opłaty przewozowe są nieco wyższe.

Natomiast warunki przewozowe na kolejach wąskotorowych użytku gospodarczego, ujednolicono przepisami tymczasowymi Dyrekcji K. P. w Wilnie wprost uniemożliwiają korzystanie z tych kolei dla celów handlowo-przemysłowych.

Przewóz w ilości przesyłek do jednego wagonu jest uzależniony od decyzji kolei na stacji nadania, — w razie zaś większej ilości wagonów nadawca musi zawrzeć specjalną umowę z Dyrekcją w Wilnie.

W tym wypadku kolej nie ponosi żadnej odpowiedzialności za terminową dostawę, zaginięcie, uszkodzenie i t. d., czyli cały przewóz odbywa się na ryzyko i odpowiedzialność nadawcy, — opłaty zaś przewozowe są znacznie droższe niż na kolejach normalnego toru, tak na przykład za drobne przesyłki pobiera się o 50 proc. więcej, jakkolwiek budowa i eksploatacja kolei wąskotorowych, zdawałoby się, że w porównaniu do toru normalnego kosztuje mniej, a więc i opłaty z tytułu przewozu powinny być niższe.

Umowy nie są zawierane według ustalonych szematów: warunki stawiane są w poszczególnych wypadkach różnej treści i różnej treści są też zastrzeżenia kontraktowe. Kontrakt nieraz zmuszony jest przyjmować na siebie remont, amortyzację nawierzchni i t. p.

Stosowanie niejednakowych warunków przewozu w zależności od poszczególnych okoliczności, nie może dodatnio wpłynąć na rozwój tej

sieci kolejek, z drugiej zaś strony utrudnia kalkulację handlową.

Sprawa ta tem większego nabiera znaczenia, że koleje wąskotorowe mają za zadanie współdziałać i zasilać arterie torów normalnych dla przewozu na dalsze odległości i do zachodnich dzielnic kraju. Jednak obecne warunki zmusiły nasz handel i przemysł do korzystania przeważnie z innych środków transportu do stacji toru normalnego, środków jak okazało się tańszych, dogodniejszych, sprawniejszych i szybszych (samochody i. furmanki).

Już ta krótka charakterystyka dostatecznie stwierdza, że organizacja i eksploatacja kolei wąskotorowych użytku gospodarczego na terenie ziem wschodnich nie odpowiada wymogom naszego życia gospodarczego.

Nasuwa się więc pytanie, czy nie byłoby bardziej właściwym wydzierżawienie kolei wąskotorowe przedsiębiorstwom prywatnym, gwarantując w ten sposób stały dochód na rzecz skarbu, przewidywać bowiem należy, że przedsiębiorstwa prywatne traktowałyby eksploatację z punktu widzenia handlowego, zapewniając w tej drodze nie tylko możliwość korzystania z przewozu kolejowego lecz i racjonalność tego korzystania dla celów handlowo-przemysłowych.

Informacje.

Sytuacja walutowa w oświeśleniu miarodawem.

W kolach miarodajnych panuje przeświadczenie, że na zwykłą dolarę złożył się cały szereg przyczyn.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że rząd żadnych zobowiązań wobec zagranicy do stycznia nie posiada. Rząd nie robił żadnych zakupów walutowych na giełdach zagranicznych, pokrywa on swe zapotrzebowania dewizowe w Banku Polskim na mocy znanej umowy.

Natomiast istnieją poważne zobowiązania prywatne, zaciągnięte w maju i płatne w listopadzie, które spowodowały wzmocnienie zakupu dewiz. Z drugiej strony wpłynęła na sytuację trwająca od pięciu dni akcja zniżkowa na giełdzie berlińskiej przeciwko złotemu, pozostająca w ścisłym związku z rozpoczętymi się pertraktacjami polsko-niemieckimi.

Bank Polski nie ujawnił wprawdzie należytej sprężystości w przeciwdziałaniu tej akcji — szczególnie na giełdzie gdańskiej. Równowaga zostanie jednak w dniach najbliższych przywrócona, ponieważ niema żadnych obiektywnych podstaw dla nowego spadku złotego, który jest przejściowy.

Bilans handlowy za październik, który wpływa w pewnym stopniu na bilans płatniczy, przedstawia się lepiej aniżeli nawet we wrześniu. Dochody nawet we wrześniu z 12 do 10 milionów, wedle statystyki Min. Kolei Żelaznych — eksport w październiku wzmożł się znacznie.

Według zapewnień Rządu całkowite zapotrzebowanie walut zostało na giełdzie z dni. 12-go pokryte po kursie 5.98.

Dlaczego przywożone są towary „zakazane“?

W jednym z pism ukazało się doniesienie głoszące, że w dalszym ciągu przywożą do Polski towary, których przywóz został zakazany, co szkodzi bilansowi handlowemu i poszczególnym gałęzom przemysłu, zwiększając bezrobocie. W sprawie tej ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że zachodzi tu nieporozumienie. Rząd polski nie mógł wydać bezwzględnych zakazów wwozu, bo równobyt się o wojnie cywilnej z wszystkimi prawie krajami, z któremi mamy traktaty handlowe, co oczywiście pociągnęłoby za sobą takie same zarządze-

nia w stosunku do wszystkich najw- niejszych z naszych artykułów wywozowych.

Rząd polski wydał tylko ograniczenia „reglamentacyjne“. Zarządzenie to nieopuszczające do przywozu do Polski towarów niemieckich za pośrednictwem innych krajów, było zarządzeniem odwetowym przeciw podobnym zarządzeniom niemieckim. Oczywiście do wykluczenia z ogólnych kontyngentów Niemiec jest jednocześnie znacznym zmniejszeniem przywozu tych artykułów.

W ramach tych nom kontyngentowych dla poszczególnych krajów, wydawane są pozwolenia przywozowe. Kontyngenty te rozdzielają między poszczególnych kupców centralna komisja przywozowa, składająca się z przedstawicieli sfer gospodarczych. Na zasadzie opinii tej komisji wydaje odpowiednio pozwolenia przywozowe ministerstwo przemysłu i handlu.

Ministerstwo wydaje poza to pozwolenia bez tej opinii, mianowicie na towary z listy nr 1 (luksusowe), również w granicach kontyngentów, poza to w drodze wyjątku na surowce i materiały inwestycyjne (części maszyn) w wypadkach nagłych i stwierdzonych przez odpowiednie władze, wreszcie na paczki pocztowe, zawierające drobne ilości dla własnego tylko użytku adresata.

Osuszenie Polesia.

W ministerstwie robót publicznych odbyło się posiedzenie podkomisji technicznej dla spraw osuszenia Polesia przy współudziale reprezentantów ministrów rolnictwa i D. P., reform rolnych i spraw wojskowych.

Jak wynika ze sprawozdania, wykonano dotychczas: niwilniac Piny od Pereruba do Pińska i Piłpicy od Pińska do granic Królewsk i skanalizowano 342 km. rzek i kanałów oraz zjedło 52 000 ha bagien. Poza to centralne biuro hydrograficzne założyło 22 stacji wodowskazowych, 17 obrometrycznych oraz dokonało 13 pomiarów hydrometrycznych na Szczarze i Hrywdzie.

W ciągu lata ministerstwo reform rolnych opracowało plan parcelacji 6 000 ha majątku państwowego w w Lubiszczycach i plan regulacji Hrywdy. Ministerstwo rolnictwa i D. P. zarządziło studia geobotaniczne na terenie błota Dubowoję. Z robót wykonanych odbudowano 10 km głównego kanału Lubiszczycy i 8 km, kanału Jajuchowskiego. Również odbudowano kanał Lunielek t. zw. Żyliński na długości 12 km, dla osuszenia 20 000 ha.

Razem odbudowano 30 km kanałów. Poza to oczyszczono z roślinności 18 km. rzeki Hrywdy (od ujścia kanału Lubiszczycy do Szczary) i rozpoczęto usuwanie mierzwi przy ujściu i powyżej mostu w Lubiszczycach. Również oczyszczono z zarosli kanał Sporowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— **Nowa szkoła rolnicza.** W majątku Duboja pow. Pińskiego zakłada się obecnie nowa mejska szkoła rolnicza. Uczelnia ta po- będzie dzięki ofiarności miejscowej ziemia- niki p. Marii Wydziny, która na ten cel od- dała osadek pekcego majątku. Fundacji nadana została nazwa imienia ś. p. Jany Wydzynki.

W skład Rady Fundacji weszli pp. Ma- rja Wydzyna, Maria Skimuni, Zygmunt Czerwiowski, Zygmunt Korsak Roman skur- niak i Jan Wydzyna. Na dyrektora szkoły został powołany p. Stanisław Łukasiewicz. Obecnie w przyspieszonym tempie prowadzi się gruntowne remonty budynków, a w styczniu ma się już rozpocząć nauka. Prócz pola i obszernego ogrodu owocowego i wa- rzywianego szkoła posiada własne stawy ry- bne, które w tym roku zostały odnowione i zarzybione. Będzie to pierwsza szkoła rolni- cza, której program obejmuje praktykę i teo- rię gospodarstwa rybnego.

Z połączenia Duboji w samym prawie śródu Polesia i ze składu Rady Fundacji można się spodziewać, że się szkoła przed- ko rozwinię i stanie się dla Polesia ważną pla- cówką kulturalną.

Adres Szkoły Rolniczej w Dyboji: pocz. Brodnic koło Pińska. Dojazd do stacji Juch- nowicze.

— **Zebrania Wileńskiego T-wa Rolniczego.** W dniu 16-go b. m. (poniedziałek) o godzinie 11 i pół odbędzie się zebranie W-tu Hodow- lanego z następującym porządkiem dziennym:

1. Podporządkowanie prac asy- stentów Kontroli Obró Związku Kółek Kontroli Obró.
2. Ustalenie opłat z Kótek Kontro- li na rzecz Związku.
3. Przejrzenie opłat pobieranych z obró wciąganych do Związku Hodow- ców Bydła.
4. Przyspieszenie prac nad wcią- gnięciem obró mających należeć do Związku Hodowców Bydła.
5. Wciągnięcie asystentów Kontro- li Obró do prac w Kótkach Rol- niczych.
6. Reorganizacja Rzeszańskiego i Pieszańskiego Kółka Kontroli Obró.
7. Wolne wnioski.

Tegoż dnia o godz. 6 wiecz. od- będzie się zebranie Rady W-tu Rolniczego.

Dnia 17 listopada (wtorek) o go- dzinie 11 i pół odbędzie się zebranie W-tu Rolnego z następującym porzą- dkiem dziennym:

1. Sprawozdanie p. J. Szystow- skiego dotyczące sposobów co do stanu ziarna siewnego i konsumpcyj- nego z urodzaju 1925 r. wykazane dla Wileńszczyzny przez Stację Ocy- nianon Wil. Tow. Rol.
2. Sprawozdanie p. inż. Józefa Iwaskiewicza z wycieczki do gos- podarstw torfowych w Małopolsce.
3. Sprawy bieżące.
4. Wolne wnioski.

— **Odroczenie terminu opłaty podatku miejskiego.** Magistrat m. Wilna wydał w dniu wczoraj- szym ogłoszenie, w którym zaznacza, iż termin opłaty podatku miejskiego od placów niezabudowanych został odroczony do dnia 25 listopada r. b. Po tym terminie nastąpi pobór przy- musowy.

— **W sprawie przywozu paczek z za- granicy.** W myśl odnośnego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu przywo- zu niektórych towarów do kraju urzędy pocztowe otrzymały polecenie aby paczki pocho- dzące z Rzeszy Nienieckiej, do których brak dołączonego zezwolenia na przywóz były niezwłocznie zwrócone do miejsca nadania. Natomiast paczki z innych państw mają być zatrzymywane przez trzy tygodnie, w którym to czasie odbiorcy tych paczek winni uszka- kać i przedłożyć zezwolenie na przewóz wy- dane w każdym poszczególnym wypadku przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. (x)

— **Ceny w Wilnie 13 bm.** Chleb bia- ły 42 gr. kilo, stółowy—40, razowy—25, ma- ka pyłowa—38, stółowa—35, razowa—24, mięso wieprzowe—160, cielęce—150, bar- nie—120, wołowe i gat.—120, masło przy- wozowe—7, miejscowe—550, słonina kraj.—320, cukier kostkowy—170, kryształ—135, ka- sza drobna jęczmienna—65, cała gryczana—80, mąka pszen. amerykańska—70, ser biały domowy—4, mądo 160, sól biała—35, ziem- niaki—150 (pud).

Za 100 kilo jęczmienia—19 zł, owies—19 żyto—19, miko 30 gr. litr, śledzie 20 groszy szt. nafta—45, jaja—150 (10 szt.). Drzewo 12 zł. metr. (s)

SOBOTA
14 Dnia
Józefa b. m.
Jutro
Gertrudy p.

Wsch. st. o g. 6 m. 44.
Zach. st. o g. 3 m. 57.

URZĘDOWA.

— (s) **W sprawie możliwości wydosłania z Rosji niektórych dokumentów.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśnia, że stosownie do ostatnio wydanych cyrkularzy przez władze sowieckie, zezwalają- cych na wydanie informacji o prze- biegu służby za rządów carskich, t. zw. „sprawek“, można obecnie na żądanie konsulatów Rz. Polskiej na terenie całej Rosji wydosłać krótki wyciąg z wykazów stanu służby (dawniejszy „posłuznoj spisok“) za- wierający ściśle przebieg służby z pominięciem rozmaitych innych dan- nych np. o pochodzeniu, rangach, orderach i t. d.

— (x) **Pierwsze organizacyj- ne zebranie komisji do spisu ludności.** W dniu 12 b. m. o godz. 6-ej. wiecz. odbyło się w gmachu Urzędu Komisarza Rządu przy ul. Żeligowskiego Nr. 4 pierwsze orga- nizacyjne posiedzenie komisji dla spisu ludności m. Wilna, pod przewod- nictwem p. Komisarza Rządu. Na po- siedzeniu tem omawiane były sprawy: Znajomościę się z przepisa- mi ustaw instrukcji wydanych w sprawie spisu ludności. Następnie omawiano w ogólnych zarysach stro- nę techniczną pracy przy prowadze- niu spisów, oraz omówiono sprawę powołania komisarzy spisowych z przedstawicieli poszczególnych insty- tucji rządowych i waisów społecz- nych.

— (s) **Opieka nad zabytkami sztuki.** Wskutek starań konserwato- ra wileńskiego p. J. Remera De- partament Sztuki Ministerstwa Wy- znań Religijnych i O. P. wydelego- wał do Wilna prof. Jana Rutkowskiego, artystę-restauratora. Prof. Rutkowski jest jedynym w Polsce specjalistą w zakresie odnawiania zabytków sztuki malarskiej i obecnie zajęty jest restauracją dzieł sztuki, powracających z Rosji. Bawiąc w Wilnie w ciągu kilku dni, prof. Rutkowski wespół z p. Remerem do- konał m. in. fachowych oględzin ma- latur ściennych w Bibliotece Publicz- nej i Uniwersyteckiej, w Archiwum Państwowem, fresków w kościele św. Kazimierza oraz cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej. Ustalo- niono szereg postulatów, zmierzają- cych do zachowania wymienionych zabytków od zniszczenia, a zwsz- cza stwierdzono konieczność skrupu- latnego zbadania i zabezpieczenia obrazu M. B. Ostrobramskiej.

— **Mianowanie Dyrektora Gimnazjum im. Lelewela** Dyrekto- rem Gimnazjum Państwowego im. J. Lelewela w Wilnie został miano- wany przez Ministerstwo W. R. i O. P. dotychczasowy dyrektor Gimnazjum Państwowego im. św. Kazimierza w Nowej Wilejce, p. Stanisław Paszkie- wicz.

— (y) **Echa nadużyć w urzęd- zie prokuratorskim.** Dział przy- jeżdża specjalnie delegowany do Wilna podprokurator sądu Najwyż- szego p. Michaelis który bezpośrednio zbada stan nadużyć w dziale depozy- towym sądu Okręgowego podpro- kuratora Witolda Hurczyńskiego.

Wypada tutaj nadmienić, że śle- dstwo prowadzone w sprawie nadu- żyć przez sędziego sądu Apelacyjne- go p. Sagajłę dobiega końca.

— **Zjazd Sędziów pokoju w Wil- nie** Zjazd otwarty zostanie przemo- wieniem prezesa Wileńskiego Sądu Okręgowego p. A. Szczepkowskiego. W programie prac zjazdu przewi- dziane są referaty z zakresu prawa karnego, materialnego, i procedural- nego, wymagające wyjaśnienia i jed- noitego interpretowania: a) co do właściwości sądu pokoju, b) co do wykonania wyroków, c) co do wyda- nia wyroków, d) co do wyroków łącznych, e) co do wynagrodzenia świadków wzywanych na rozprawę oraz nakładania kar za niestawienie- niwo, i) co do środków zapobie- gawczych, g) co do innych kwestyj poruszonych przez sędziów, h) do- sirzeżonych w praktyce sędziów usterek.

We wszystkich tych sprawach wysunięte zostaną odpowiednie de- zyderaty i rozwinię się dyskusja.

Edmunda Niezabytowskiego
Msza św. w kościele św. Jakóba odbędzie się 16 Listopada o godzinie 9 m. 30.
O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych w głębokim smutku
Żona.

W wtorek o godz. 7 rano w kościele św. Ducha (po Dominikańskim) w I-szą rocznicę śmierci
ś. p. Eleonory z Zielińskich
Trubiłtowej
odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy
o czym zawiadamia
M. A. Ż.

CHRONIKA

— (x) **Renumeracja dla urzęd- ników pocztowych.** Jak się do- wiadujemy urzędnicy Wileńskiej dy- rekcji poczt i telegrafów w tych dniach otrzymają renumerację w kwot- ach od 50 zł. do 100 zł. i w zwyż. Ogólna suma renumeracji wyznaczona urzędnikom pocztowym tut. dyrekcyi wynosi 5.170 zł.

— (x) **Powierzenie agencji pocztowych zawiadowcom stacji kolejowych.** Uruchomienie agencji pocztowych w poszczególnych miej- scowościach stoi często na przeszkodzie z braku odpowiednich kandyda- tów na agentów, którzyby zadawala- niąjąc się stosunkowo skromnym wy- nagrodzeniem przywiązaniem do sta- nowiska agenta kierowali się jednak przytem ideą pracy społecznej. Uw- zgledniając ten stan rzeczy na skut- tek przedstawienia Wileńskiej dyrekcyi p. i t. ministerstwo kolei wyraziło ostatnio swą zgodę na obejmowanie agencji pocztowych przez zawiadow- ców stacji kolejowych.

Powszeźsze zarządzenie przyczyni się niezawodnie do przyspieszenia uruchomienia agencji pocztowych w wielu miejscowościach.

— (s) **Udział nauczycielstwa w akcji spisowej.** Inspektor szkół m. Wilna wydał okólnik w którym poleca aby zarządy szkół zachęcyli swę grona do jaknajliczniejszego za- pisywania się na listy komisarzy spisowych.

MIEJSKA.

— (x) **Posiedzenie komisji go- spodarczej.** W poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbę- dzie się w Magistracie posiedzenie komisji gospodarczej. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1) Sprawa ustalenia norm tenuty dzierżawnej na rok 1926 dla działek ziemi miejskiej pozostałych po 1915 r.

2) Sprawa wydzierżawienia ma- jątków miejskich. «Mate Leoniszki», «Wielkie Leoniszki» i folwark „Tu- paciszki“.

3) Sprawa budowy kiosków do sprzedaży gazet i ewentualnego wy- dzierżawienia ich.

— (x) **Powrót z urlopu pre- zydenta m. Wilna.** Prezydent m. Wilna p. Witold Bańkowski powrócił w dniu wczorajszym z urlopu i objął swoje urzędowanie.

— (x) **Uporządkowanie ulicy Targowej.** Oddział Drogowy Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. mając na względzie dobro mieszkańców m. Wilna, zamieszkałych na przedmieściu (ul. Szkapierka, Kominy i t. p.) przystąpił obecnie do regulacji zabruko- wania ulicy Targowej, lecz dla nale- żytego ukończenia tych robót nie- zbędna jest maszyna walcząca, której oddział Drogowy nie posiada. Po- nieważ sprawa doprowadzenia do porządku ulicy Targowej jest wspólną jak Dyrekcji P. K. P. i jak i Ma- gistratu, który maszynę walcząca po- siada, przeto oddział Drogowy zwró- cił się w tych dniach do Magistratu z propozycją wypożyczenia pomie- nionej maszyny, prosząc jednocześnie Magistrat o przyjęcie na siebie ko- szty związanych z pracą i obsługą tej maszyny. Jak się dowiadujemy Magistrat powyższą propozycję za- łatwił przychylnie.

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA.

— **Delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych u Del. Rządu.** Dnia 13 b. m. o godz. 10 tej w Urzędzie Delegata Rządu odbyła się Konferencja p. Delegata Rządu z delegacją bezrobotnych pra- cowników umysłowych w osobach pp. Stefanowiczówny, Wilczyńskiego, Blany, Kraskowskiego i Zawadzkiego w sprawie istniejącego bezrobocia wśród tychże pracowników.

Z powodu wyjazdu Delegata Rządu p. Malinowskiego delegację przyjął zastępca, nacelnik wydziału przydziałnego p. Dworakowski w obecności nacelnika wydziału opieki społecznej p. Jocz. Delegacja, po złożeniu odpowiednio opracowanego memoriału, podczas dyskusji która następnie wywiązała się przy omó- wieniu przedstawionych postulatów szczegółowo informowała p. Dwora- kowskiego o stanie materialnym bez- robotnych pracowników umysłowych, uzasadniając konieczność jaknajwyż- szego przyjęcia z pomocą bezro- botnej inteligencji pracującej. P. Dwo-

rakowskiego po wysłuchaniu wnio- sków wysuniętych przez delegację obiecał udzielić jaknajdalej idącej pomocy w ramach swej kompeten- cji oraz wystąpić do władz minister- jalnych w Warszawie z całym szere- giem wniosków celem przyjęcia z pomocą doradczą bezrobotnej inteli- gencji pracującej.

— **Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.** Dnia 15 b. m. o godz. 5-ej po południu w murach po-Franciszkańskich od- będzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Na porzą- dku dziennym sprawozdanie z komi- sji organizacyjnej i zatwierdzenie statutu.

Z UNIwersytetu S. B.

— **Zarząd Kasy Chorobych Stud- entów Chrześcijan U. S. B. w Wilnie** podaje niniejszem do wiado- mości zainteresowanych, że w roku akademickim 1925/26 w ambula- torjum Kasy przy ul. Wielkiej Nr. 24 (1-sze piętro obok „ogniska“ Akade- mickiego) będą odbywały się przyjęcia chorych w następujące dni i go- dziny:

Choroby wewnętrzne: d-r. Toczy- łowski, st. asystent II kliniki chorób wewnętrznych U. S. B. przyjmuje chorych: we wtorki, czwartki i piątki w godz. od 6-ej do 7-ej.

Choroby skórne i weneryczne: dr. Mańkowski, st. asystent kliniki dermatologicznej U. S. B. przyjmuje chorych w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 4-ej do 5-ej.

Choroby kobiece i pomoc chi- rurgiczna w lżejszych wypadkach d-r. Burdzińska przyjmuje chorych w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 4-ej do 5-ej.

Leczenie i plombowanie zębów. lek. dent. Lewicka przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 3-ej do 6-ej.

Kancelarja jest czynna codziennie w godzinach przyjęć lekarzy, w lokalu ambulatorjum.

— **Promocja d-ra Władysła- wa Zahorskiego na doktora honoris causa.** W sobotę dnia 14 listopada 1925 r. o godz. 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersy- tetu Stefana Batoiego odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomu do- ktora medycyny honoris causa, d-r.owi Władysławowi Zahorskiemu, powszechnie znanemu na gruncie Wileńskim ze swej społecznej i nau- kowej działalności.

— **Zebranie „Odrodzenia“.** W niedzielę 15 bm. o godz. 11,30 rano odbędzie się przy ul. Wileńskiej Nr. 18 m. 3 ogólne zebranie „Odrodze- nie“.

WOJSKOWA.

— (s) **Powrót.** W dniu 13 bm. powrócił z Wrszawy D-ca K.O.W. gen. Poziński, szef sztabu K.O.W. pułk Powierza oraz maj. Bobiatyński.

— (s) **Nauczycielstwo, a oświata w wojsku.** Inspektorat szkolny m. Wilna wydał okólnik po- lecający aby nauczycielstwo szkół powsz. m. Wilna, rozporządzając wolnym czasem, w imię szczenia oświaty, mogłoby poświęcić jedną godzinę tygodniowo na udzielanie wskazówek metodyczno-pedagogicz- nych oficerom i podoficerom, uczącym żołnierz. Praca powyższa będzie prowadzona pod egidą i kierownictwem „Polskiego Białego Krzyża“.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

— **Odczyt prof. Lutostaw- skiego.** Siaraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji we środę 18-go b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Szlacheckiego (Mi- kiewicza 19) odczyt w języku fran- cuskim prof. Wincentego Lutostaw- skiego na temat „La France Pendant la Guerre“. Wstęp wolny dla człon- ków Towarzystwa i gości.

— **Akademia T-wa Przeci- wgruzliczego.** Wileńskie T-wo Prze- ctywgruzlicze, organizuje dnia 15-go listopada 1925 roku o godzinie 4-ej m. 30 w sali Śniadeckich U. S. B. „Akademję“.

Porządek dzienny: 1. Zagajnię prezesa Wil. T-wa Przeciwygruzliczego prof. d-ra Stanisława Władczycki. 2. Odczyt znanego działacza na polu higieny społecznej d-ra Wincentego Boguckiego nacelnika Wydziału Zdrowia Magistratu m. Warszawy: „O gruczyli i współczesnych meto- dach walki z nią“. 3. Referat mece- nasa J. Zagórskiego: „Projekt orga- nizacji walki z gruczylią w średnich zakładach naukowych“. Wstęp wolny

czas po temu — i miejsce — może mu kiedy serdeczne wspomnienie poświęcić. Po roku 1880-tym miesz- kając w Krakowie, często, na Karme- liczkiej, czasy rzykie wspominał, a za- wsze tak, jakby o najmilszych latach mówił swego życia.

„Piszę sam dla siebie, i dla was przyjacieli, co mnie dobrze znałcie, A, że stawy autorskiej z tego nie wy- grzebie, i nie zyskam stu rubli na premneteracie. Tyle biedyl...“

Bodaj, że pierwszy to raz idą pod- łocnie drukarskie te słowa Bartelsa — z jego dawnych rzykich czasów. A oto i „afisz“ z roku 1868-go. Pani i panowie z polskiego towa- rzystwa grają po francusku „Les me- prises de Lamoinet“ Melihara i Ha- ley'ego na imieniny pani Racheli Komarowej.

Spektaki ma się zacząć... „au le- ver du rideau“. Oczywiście! Na afiszu czytamy nazwiska: dr. Jana Tyszkiewicz, panny Marii Meysztowiczówny (jej to tyła „im- preza“ tego amatorskiego teatru), Gu- stawa bar. Manteuffla, pani Marii Ryckowej, p. Jana Żuka hrabiny

Tyszkiewiczowej...

Zamyka afisz wierszyk do soleni- zantki od „aktorów“:

Ce qui les ravirait,
C'est que Madam Rachel put dire
Quelle n'a pu entendre sans rire
Pleure et couplets.

A w rok potem, na schyłku lata w Dubbellnie, na morskim wybrzeżu pod Rygą, w willi pani Izzy hr. Tysz- kiewiczowej powiód zono improwizo- wany spektakl przemity na imieniny ojca, pani domu.

W tymże Dubbellnie „na Stran- dzie“ rzykim w dziesiątą rocznicę pp- Janownstwa Szadurskich odegrano — nieznaną mi weale — komedję Bar- telsa

Bawiono się. „Bawiono się jak w jednej rodzinie — pisał mi wspomina- jąc te odległe czasy Gustaw Man- teuffel — a i kochano się niemniej serdecznie jak w kochających się ro- dzinach...“

Gdzie te czasy?
Uniosła je ze sobą Przeszłość, jak
unoszą wiatr jesienny liście, co swoje
ożyły.

Cz. J.

CZAS odnowić prenumeratę na listopad i grudzień

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom, którzy do dnia 25 listopada posiadać będą niewyrownane należności abonamentowe za październik, z dniem tym przerwiemy wysyłanie „SŁOWA“

—bezpłatny. Tym, którzy zechcą zapisać się na członków Wil. T-wa Rzeciwgrzeczniczego będą udzielane informacje i przyjmowane zapisy w dniu Akademii przy wejściu na salę, w inne dni w lokalu Przychodni-Poradni (Żelgowskiego 1 m. 16) od g. 10 do 7-ej w.

RÓŻNE.

— **Koło Wileńskie Związku Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości, że w dniu 8 listopada r. b. na zebraniu organizacyjnym został wybrany Zarząd w składzie następującym: Prezes p. Bohiński Tadeusz, Vice-prezes p. Sielicki Aleksander, Sekretarz p. Ignarski Władysław, Skarbnik p. Malachowski Władysław, Członek Zarządu p. Rochowicz Jan, Zastępcy p. Jakubiszyn Dominik, p. prof. Singalewicz, Komisja Rewizyjna p. Domański Bronisław, p. Walczykowski Wacław, p. Pożaryski Kazimierz.

— **Nowy zarząd „Ogniska” kolejowego.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w „Ognisku” kolejowym zebranie na którym się ukonstytuował nowy zarząd „Ogniska”. W skład zarządu weszli pp. dyrektor wydziału przewozowo-taryfowego Gofjewki, jako prezes, dyrektor wydziału kontroli Maruszkin, jako wiceprezes. Na sekretarza powołano p. Chmielewskiego, na skarbnika p. Ziembickiego na członków zarządu pp. Bielińskiego, d-ra Szukiewicza, Czerniawskiego i Bartoszewicza. Próż powyższego zarządu stworzono: 1) sekcję kulturalno-oświatową, kierownictwo której objął p. dr. Szukiewicz, 2) sekcję finansową, sportową, dramatyczno-muzyką-wokalną i sekcję towarzysko-propagandową.

— **Wyjazd Reduty na Łotwę** nastąpi w pierwszych dniach grudnia. Przedstawienia dawane będą najpierw w Dyneburgu (po lotewsku Daugavpils) a następnie w Rydze w teatrze miejskim. Wyjeżdża na Łotwę zespół obejmujący siedemdziesiąt osób.

Zasadniczo, na mocy świeżych względnie zakazów, niewolno żadnej trupie cudzoziemskiej dawać przedstawienia na Łotwie. Dla trupy Reduty rząd lotewski uczynił uprzejmy wyjątek.

— **Teatr Polski.** Wielki sukces artystyczny zdobyła wystawiona ostatnio operetka holenderska „Królowa Montmartre”, która dziś ukaże się po raz 3-ci na scenie Teatru Polskiego, obśmiera tworzą wybitniejsze sily zespołu z H. Kramersową, Z. Kosińska, L. Semoliną i B. Horską na czele. Atrakcją wielką stanowi oryginalny balet, w wykonaniu primabalermy L. Wojtczyk i baletmistrza F. Bankowskiego.

— **Przedstawienie popołudniowe.** W niedzielę nadchodząca o godz. 4-ej pp. odbędzie się przedstawienie popołudniowe. Wystawiano zos anie operetka „Królowa Montmartre” w premierowej obsadzie.

— **Poranek symfoniczny.** Jutro, w niedzielę o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się pierwszy poranek symfoniczny, w wykonaniu wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Będzie to pierwszy koncert z cyklu „Rozwój symfonii”. W programie utwory Haydna, Noskowskiego, Mouszki i innych.

— **Dzisiejszy koncert** Przypominamy że dziś w sobotę o g. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Sniadeckich (Uniwers. S. Batorego) koncert na wpisy dla niezamożnych uczniów gim. Jm. E. Orzeszkowej.

— **Oszczędność — to droga do bogactwa. Okazja dla wszystkich.** 3 metry wykintowego materiału na męskie ubranie lub kostium damski tylko 12 zł. 10 gr. BRAK GOŁÓWKI i zastój ogólny daje nam możliwość nabywania towarów w ilościach większych niż w sklepach (bezkonkurencyjnych).

— **Wobec czego jesteśmy w stanie wysłać 3 metry czysto wełnianego materiału na eleganckie ubranie męskie lub kostium damski w paseczki lub w najmodniejsze kraczki podwójnej szerokości we wszystkich kolorach jak to: popielaty, zielony, brązowy, granatowy, melanz i czarny tylko za 12 zł. 10 gr. Także materiał w nadzwyczaj wysokim gatunku „Modern” 3 metry za granitar 24 zł. 30 gr. Na żądanie klienta dodajemy pelny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę spodnie, do rękawów i kieszonki za 6 zł. i wyższego gatunku za 8 zł. Wysyłamy odrobinie zamówienie za pobraniem (płatni przy odbiorze paczki). Za opakowanie i przysyłkę dolicza się 2 zł. 50 gr. Zamówienie prosimy nadsyłać pod „Dział wlotniczy” firmy Ha-Ce-Wu Warszawa Główna Nr. 73.**

— **Uwaga.** Jeżeli towar nie podobałby się przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze, wobec czego nie ma żadnego ryzyka.

— **Ważarski Związek Zawodowych Literatów** dysponuje sześcioma stypendjami dla członków wogóle Związków Zawodowych Literatów. Ministerstwo oświecenia wypłaca kandydatowi wskazanemu przez warszawski Z.Z.L. 300 złotych miesięcznie w ciągu kwartału (razem 900 zł.) nie wymagając specjalnego sprawozdania z prac dokonanych.

— **Ponieważ dwa już stypendja są rozdane — jedne pobiera Zegadłowicz, drugie Kisielewski — pozostały przeloz cztery tylko stypendja do rozdania od 1 stycznia 1926-go.**

— **Zarząd wileńskiego Związku Zawodowego Literatów** nie omieszkaj, sądymy, przedstawić swoich kandydatów Związkowi Warszawskiemu. Jak słyszeliśmy, ma niebawem decyzyja nastąpić.

— **Kandydatem do stypendjum** może być tylko członek Związku Zawodowego Literatów.

— **O chaosie w aptekach.** W związku z wzmianką pod tym tytułem w nr. 288 naszego pisma, zwracając uwagę Wydziału Zdrowia Delegatury Rządu na ceny pobierane w aptekach za niektóre specyfiki, otrzymujemy wyjaśnienie właściciela apteki p. W. Augustowskiego, które w imię bezstronności zamieszczamy:

— **„Zanim na jesienny sezon nadeszły** paryżki Valda do Wilna, firmy detalicznie sprzedawały zapas poprzedni, niektóre hurtownie żydowskie mogły dostarczyć aie w emie 3 zł. za pudełko dla detalistów (jak apteki tak składy apteczne). Prawdopodobnie apteka p. Domańskiego zmuszona była zapłacić 3 zł., stąd cena sprzedaży 3 zł. 50 gr., co wynosi 18 proc. ja w swojej aptece po wyczerpaniu zapasu odmawiałem w ciągu 10 dni zanim odebrałem nowy transport, jeżeli obecnie cena w mojej aptece 2 zł. 50 gr., to tylko w obec ciężkich czasów sprzedaje się z mniejszym zyskiem niż prawo rządowe pozwala. Dawniejsze ceny 2 zł. 20 gr. w składzie p. Narbuta, a 2 zł. w mojej aptece nie były aktualne.

— **Wykolejenie się wagonów.** Dnia 12 bm. na stacji N. Wilejka podczas manewrowania pociągu towarowego wskutek odchylenia się zwrotnicy wykołoty się 2 wagony. Wypadków z ludźmi nie było.

— **Zginęła żona.** Aleksander Dawidziuk (Antokolska 49) zawiadomił o zaginięciu żony jego Apolonji, która wyszła z domu dnia 11 bm. i dotychczas nie powróciła.

— **Podrzutek.** Anna Sobolewska (Sawicz 8) znalazła na klatce schodowej w tymże domu dziecko płci męskiej w wieku około 3 tygodni, którego odesłano do ochrony „Dzieciątka Jezus”.

— **Wypadki i kradzieże.** Kuratorjum otrzymuje bardzo często prośby o informacje w sprawie t. zw. kursów maturalnych. Najczęściej pytają się zainteresowani o to, co oznacza „koncesja” udzielana na prowadzenia kursów, jakie prawa one posiadają, na jakie ułatwienia przy maturach mogą liczyć uczestnicy kursów i t. p. Ponieważ ilość kursów w Wilnie jest znaczna, wyjaśnienie dokładne powyższych kwestyj leży w interesie setek osób.

— **Już samo istnienie kursów** jest rzeczą nienormalną, dającą się wyjaśnić głównie skutkami wojny. W warunkach zwykłych uczęszczanie do szkoły średniej i przechodzenie z klasy do klasy jest jedyną drogą, wiadącą do egzaminu dojrzałości, który w tym wypadku jest tylko uwienieniem i formalnem zamknięciem metodycznej ośmioletniej pracy.

— **Maturość bowiem naukowy szkoły** średniej jest tak ułożony co do ilości i jakości, że przeciętny uczeń może go opanovać należycie i trwale, jeżeli uczy się bez gorączkowego pośpiechu, w tempie, który usiały wickowe doświadczenia narodów kulturalnych.

— **Po wojnie wielu młodych ludzi,** pragnąc niejako odbić lata stracone przez służbę wojskową i wypadki wojenne, przystępowali do kursów prywatnych do egzaminu dojrzałości, niejednokrotnie ze zdumiewającą energią i wyjątkową wytrwałością, by przerobić materiały naukowe w czasie skróconym. Był to materiał naturalnie także skrócony, przerobiony pośpiesznie, dlatego też i wyniki takiej nauki nie mogły być w zupełności zadowalające.

— **Jednak komisje egzaminacyjne w rozumieniu** wielkich ofiar, jakie poniosła młodzież wskutek wojny, oceniali pobłażliwiej odpowiedzi zdających i wydawały patent dojrzałości.

— **Było to zło konieczne,** umotywowane potrzebami chwili, lecz pod grozą obniżenia naszej kultury nie może ono zakorzenić się u nas na stałe: to jest obok szkół normalnych ośmioklasowych nie mogą działać z istotnym pożytkiem kursy, podejmujące się nauczycie tego samego materiału w dwa razy krótszym czasie i to zwyczajnie przy mniejszej ilości godzin nauki dziennej i bez środków naukowych, nie mówiąc już o tem, że uczniowie takich kursów mają swe główne zajęcia gdzieś indziej i tylko część czasu, i część swoich władz umysłowych poświęcają nauce na kursach.

— **Uczestnicy takich kursów** ulegają zwykłe złudzeniu, że zapisawszy się na kurs i zapłaciwszy ośmio, nawet wysoką sumę za naukę, osiągnęli jakiś przywilej przy egzaminie dojrzałości. O ile nauczyciel, mający odpowiednie kwalifikacje, zgłasza się z zamiarem otwarcia kursów, otrzymuje od Kuratorjum na to pozwolenie czyli „koncesję”. Koncesja ta jednak nie daje kursistom żadnych uprawnień, podobnie jak nie mają żadnego istotnego znaczenia szumne nazwy poszczególnych oddziałów kursów np. klasa ósma, klasa maturalna; są to tylko nazwy, pozbawione treści, gdyż przy egzaminach Komisje muszą jednakowo traktować i tych, którzy się uczyli sami, i takich, którzy uczyli się w „klasach maturalnych”.

— **Wyjaśnienie to może** niejednego skłonić do poważnego namysłu, do sumiennego rozważenia stanu swej wiedzy, swoich zasobów finansowych, a nawet swoich sił fizycznych, nim wejdzie na zwodniczą drogę kursów, która, jak uczy doświadczenie, przynosi najczęściej tylko rozczarowanie i rozgoryczenie.

— **Wobec czego jesteśmy w stanie wysłać 3 metry czysto wełnianego materiału na eleganckie ubranie męskie lub kostium damski w paseczki lub w najmodniejsze kraczki podwójnej szerokości we wszystkich kolorach jak to: popielaty, zielony, brązowy, granatowy, melanz i czarny tylko za 12 zł. 10 gr. Także materiał w nadzwyczaj wysokim gatunku „Modern” 3 metry za granitar 24 zł. 30 gr. Na żądanie klienta dodajemy pelny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę spodnie, do rękawów i kieszonki za 6 zł. i wyższego gatunku za 8 zł. Wysyłamy odrobinie zamówienie za pobraniem (płatni przy odbiorze paczki). Za opakowanie i przysyłkę dolicza się 2 zł. 50 gr. Zamówienie prosimy nadsyłać pod „Dział wlotniczy” firmy Ha-Ce-Wu Warszawa Główna Nr. 73.**

— **Uwaga.** Jeżeli towar nie podobałby się przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze, wobec czego nie ma żadnego ryzyka.

— **Ważarski Związek Zawodowych Literatów** dysponuje sześcioma stypendjami dla członków wogóle Związków Zawodowych Literatów. Ministerstwo oświecenia wypłaca kandydatowi wskazanemu przez warszawski Z.Z.L. 300 złotych miesięcznie w ciągu kwartału (razem 900 zł.) nie wymagając specjalnego sprawozdania z prac dokonanych.

— **Ponieważ dwa już stypendja są rozdane — jedne pobiera Zegadłowicz, drugie Kisielewski — pozostały przeloz cztery tylko stypendja do rozdania od 1 stycznia 1926-go.**

— **Zarząd wileńskiego Związku Zawodowego Literatów** nie omieszkaj, sądymy, przedstawić swoich kandydatów Związkowi Warszawskiemu. Jak słyszeliśmy, ma niebawem decyzyja nastąpić.

— **Kandydatem do stypendjum** może być tylko członek Związku Zawodowego Literatów.

— **O chaosie w aptekach.** W związku z wzmianką pod tym tytułem w nr. 288 naszego pisma, zwracając uwagę Wydziału Zdrowia Delegatury Rządu na ceny pobierane w aptekach za niektóre specyfiki, otrzymujemy wyjaśnienie właściciela apteki p. W. Augustowskiego, które w imię bezstronności zamieszczamy:

— **„Zanim na jesienny sezon nadeszły** paryżki Valda do Wilna, firmy detalicznie sprzedawały zapas poprzedni, niektóre hurtownie żydowskie mogły dostarczyć aie w emie 3 zł. za pudełko dla detalistów (jak apteki tak składy apteczne). Prawdopodobnie apteka p. Domańskiego zmuszona była zapłacić 3 zł., stąd cena sprzedaży 3 zł. 50 gr., co wynosi 18 proc. ja w swojej aptece po wyczerpaniu zapasu odmawiałem w ciągu 10 dni zanim odebrałem nowy transport, jeżeli obecnie cena w mojej aptece 2 zł. 50 gr., to tylko w obec ciężkich czasów sprzedaje się z mniejszym zyskiem niż prawo rządowe pozwala. Dawniejsze ceny 2 zł. 20 gr. w składzie p. Narbuta, a 2 zł. w mojej aptece nie były aktualne.

— **Wykolejenie się wagonów.** Dnia 12 bm. na stacji N. Wilejka podczas manewrowania pociągu towarowego wskutek odchylenia się zwrotnicy wykołoty się 2 wagony. Wypadków z ludźmi nie było.

— **Zginęła żona.** Aleksander Dawidziuk (Antokolska 49) zawiadomił o zaginięciu żony jego Apolonji, która wyszła z domu dnia 11 bm. i dotychczas nie powróciła.

— **Podrzutek.** Anna Sobolewska (Sawicz 8) znalazła na klatce schodowej w tymże domu dziecko płci męskiej w wieku około 3 tygodni, którego odesłano do ochrony „Dzieciątka Jezus”.

— **Wypadki i kradzieże.** Kuratorjum otrzymuje bardzo często prośby o informacje w sprawie t. zw. kursów maturalnych. Najczęściej pytają się zainteresowani o to, co oznacza „koncesja” udzielana na prowadzenia kursów, jakie prawa one posiadają, na jakie ułatwienia przy maturach mogą liczyć uczestnicy kursów i t. p. Ponieważ ilość kursów w Wilnie jest znaczna, wyjaśnienie dokładne powyższych kwestyj leży w interesie setek osób.

— **Już samo istnienie kursów** jest rzeczą nienormalną, dającą się wyjaśnić głównie skutkami wojny. W warunkach zwykłych uczęszczanie do szkoły średniej i przechodzenie z klasy do klasy jest jedyną drogą, wiadącą do egzaminu dojrzałości, który w tym wypadku jest tylko uwienieniem i formalnem zamknięciem metodycznej ośmioletniej pracy.

— **Maturość bowiem naukowy szkoły** średniej jest tak ułożony co do ilości i jakości, że przeciętny uczeń może go opanovać należycie i trwale, jeżeli uczy się bez gorączkowego pośpiechu, w tempie, który usiały wickowe doświadczenia narodów kulturalnych.

— **Po wojnie wielu młodych ludzi,** pragnąc niejako odbić lata stracone przez służbę wojskową i wypadki wojenne, przystępowali do kursów prywatnych do egzaminu dojrzałości, niejednokrotnie ze zdumiewającą energią i wyjątkową wytrwałością, by przerobić materiały naukowe w czasie skróconym. Był to materiał naturalnie także skrócony, przerobiony pośpiesznie, dlatego też i wyniki takiej nauki nie mogły być w zupełności zadowalające.

— **Jednak komisje egzaminacyjne w rozumieniu** wielkich ofiar, jakie poniosła młodzież wskutek wojny, oceniali pobłażliwiej odpowiedzi zdających i wydawały patent dojrzałości.

— **Było to zło konieczne,** umotywowane potrzebami chwili, lecz pod grozą obniżenia naszej kultury nie może ono zakorzenić się u nas na stałe: to jest obok szkół normalnych ośmioklasowych nie mogą działać z istotnym pożytkiem kursy, podejmujące się nauczycie tego samego materiału w dwa razy krótszym czasie i to zwyczajnie przy mniejszej ilości godzin nauki dziennej i bez środków naukowych, nie mówiąc już o tem, że uczniowie takich kursów mają swe główne zajęcia gdzieś indziej i tylko część czasu, i część swoich władz umysłowych poświęcają nauce na kursach.

— **Uczestnicy takich kursów** ulegają zwykłe złudzeniu, że zapisawszy się na kurs i zapłaciwszy ośmio, nawet wysoką sumę za naukę, osiągnęli jakiś przywilej przy egzaminie dojrzałości. O ile nauczyciel, mający odpowiednie kwalifikacje, zgłasza się z zamiarem otwarcia kursów, otrzymuje od Kuratorjum na to pozwolenie czyli „koncesję”. Koncesja ta jednak nie daje kursistom żadnych uprawnień, podobnie jak nie mają żadnego istotnego znaczenia szumne nazwy poszczególnych oddziałów kursów np. klasa ósma, klasa maturalna; są to tylko nazwy, pozbawione treści, gdyż przy egzaminach Komisje muszą jednakowo traktować i tych, którzy się uczyli sami, i takich, którzy uczyli się w „klasach maturalnych”.

— **Wyjaśnienie to może** niejednego skłonić do poważnego namysłu, do sumiennego rozważenia stanu swej wiedzy, swoich zasobów finansowych, a nawet swoich sił fizycznych, nim wejdzie na zwodniczą drogę kursów, która, jak uczy doświadczenie, przynosi najczęściej tylko rozczarowanie i rozgoryczenie.

— **Wobec czego jesteśmy w stanie wysłać 3 metry czysto wełnianego materiału na eleganckie ubranie męskie lub kostium damski w paseczki lub w najmodniejsze kraczki podwójnej szerokości we wszystkich kolorach jak to: popielaty, zielony, brązowy, granatowy, melanz i czarny tylko za 12 zł. 10 gr. Także materiał w nadzwyczaj wysokim gatunku „Modern” 3 metry za granitar 24 zł. 30 gr. Na żądanie klienta dodajemy pelny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę spodnie, do rękawów i kieszonki za 6 zł. i wyższego gatunku za 8 zł. Wysyłamy odrobinie zamówienie za pobraniem (płatni przy odbiorze paczki). Za opakowanie i przysyłkę dolicza się 2 zł. 50 gr. Zamówienie prosimy nadsyłać pod „Dział wlotniczy” firmy Ha-Ce-Wu Warszawa Główna Nr. 73.**

— **Uwaga.** Jeżeli towar nie podobałby się przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze, wobec czego nie ma żadnego ryzyka.

— **Ważarski Związek Zawodowych Literatów** dysponuje sześcioma stypendjami dla członków wogóle Związków Zawodowych Literatów. Ministerstwo oświecenia wypłaca kandydatowi wskazanemu przez warszawski Z.Z.L. 300 złotych miesięcznie w ciągu kwartału (razem 900 zł.) nie wymagając specjalnego sprawozdania z prac dokonanych.

— **Ponieważ dwa już stypendja są rozdane — jedne pobiera Zegadłowicz, drugie Kisielewski — pozostały przeloz cztery tylko stypendja do rozdania od 1 stycznia 1926-go.**

— **Zarząd wileńskiego Związku Zawodowego Literatów** nie omieszkaj, sądymy, przedstawić swoich kandydatów Związkowi Warszawskiemu. Jak słyszeliśmy, ma niebawem decyzyja nastąpić.

— **Kandydatem do stypendjum** może być tylko członek Związku Zawodowego Literatów.

— **O chaosie w aptekach.** W związku z wzmianką pod tym tytułem w nr. 288 naszego pisma, zwracając uwagę Wydziału Zdrowia Delegatury Rządu na ceny pobierane w aptekach za niektóre specyfiki, otrzymujemy wyjaśnienie właściciela apteki p. W. Augustowskiego, które w imię bezstronności zamieszczamy:

— **„Zanim na jesienny sezon nadeszły** paryżki Valda do Wilna, firmy detalicznie sprzedawały zapas poprzedni, niektóre hurtownie żydowskie mogły dostarczyć aie w emie 3 zł. za pudełko dla detalistów (jak apteki tak składy apteczne). Prawdopodobnie apteka p. Domańskiego zmuszona była zapłacić 3 zł., stąd cena sprzedaży 3 zł. 50 gr., co wynosi 18 proc. ja w swojej aptece po wyczerpaniu zapasu odmawiałem w ciągu 10 dni zanim odebrałem nowy transport, jeżeli obecnie cena w mojej aptece 2 zł. 50 gr., to tylko w obec ciężkich czasów sprzedaje się z mniejszym zyskiem niż prawo rządowe pozwala. Dawniejsze ceny 2 zł. 20 gr. w składzie p. Narbuta, a 2 zł. w mojej aptece nie były aktualne.

— **Wykolejenie się wagonów.** Dnia 12 bm. na stacji N. Wilejka podczas manewrowania pociągu towarowego wskutek odchylenia się zwrotnicy wykołoty się 2 wagony. Wypadków z ludźmi nie było.

— **Zginęła żona.** Aleksander Dawidziuk (Antokolska 49) zawiadomił o zaginięciu żony jego Apolonji, która wyszła z domu dnia 11 bm. i dotychczas nie powróciła.

— **Podrzutek.** Anna Sobolewska (Sawicz 8) znalazła na klatce schodowej w tymże domu dziecko płci męskiej w wieku około 3 tygodni, którego odesłano do ochrony „Dzieciątka Jezus”.

— **Wypadki i kradzieże.** Kuratorjum otrzymuje bardzo często prośby o informacje w sprawie t. zw. kursów maturalnych. Najczęściej pytają się zainteresowani o to, co oznacza „koncesja” udzielana na prowadzenia kursów, jakie prawa one posiadają, na jakie ułatwienia przy maturach mogą liczyć uczestnicy kursów i t. p. Ponieważ ilość kursów w Wilnie jest znaczna, wyjaśnienie dokładne powyższych kwestyj leży w interesie setek osób.

— **Już samo istnienie kursów** jest rzeczą nienormalną, dającą się wyjaśnić głównie skutkami wojny. W warunkach zwykłych uczęszczanie do szkoły średniej i przechodzenie z klasy do klasy jest jedyną drogą, wiadącą do egzaminu dojrzałości, który w tym wypadku jest tylko uwienieniem i formalnem zamknięciem metodycznej ośmioletniej pracy.

— **Maturość bowiem naukowy szkoły** średniej jest tak ułożony co do ilości i jakości, że przeciętny uczeń może go opanovać należycie i trwale, jeżeli uczy się bez gorączkowego pośpiechu, w tempie, który usiały wickowe doświadczenia narodów kulturalnych.

— **Po wojnie wielu młodych ludzi,** pragnąc niejako odbić lata stracone przez służbę wojskową i wypadki wojenne, przystępowali do kursów prywatnych do egzaminu dojrzałości, niejednokrotnie ze zdumiewającą energią i wyjątkową wytrwałością, by przerobić materiały naukowe w czasie skróconym. Był to materiał naturalnie także skrócony, przerobiony pośpiesznie, dlatego też i wyniki takiej nauki nie mogły być w zupełności zadowalające.

— **Jednak komisje egzaminacyjne w rozumieniu** wielkich ofiar, jakie poniosła młodzież wskutek wojny, oceniali pobłażliwiej odpowiedzi zdających i wydawały patent dojrzałości.

— **Było to zło konieczne,** umotywowane potrzebami chwili, lecz pod grozą obniżenia naszej kultury nie może ono zakorzenić się u nas na stałe: to jest obok szkół normalnych ośmioklasowych nie mogą działać z istotnym pożytkiem kursy, podejmujące się nauczycie tego samego materiału w dwa razy krótszym czasie i to zwyczajnie przy mniejszej ilości godzin nauki dziennej i bez środków naukowych, nie mówiąc już o tem, że uczniowie takich kursów mają swe główne zajęcia gdzieś indziej i tylko część czasu, i część swoich władz umysłowych poświęcają nauce na kursach.

— **Uczestnicy takich kursów** ulegają zwykłe złudzeniu, że zapisawszy się na kurs i zapłaciwszy ośmio, nawet wysoką sumę za naukę, osiągnęli jakiś przywilej przy egzaminie dojrzałości. O ile nauczyciel, mający odpowiednie kwalifikacje, zgłasza się z zamiarem otwarcia kursów, otrzymuje od Kuratorjum na to pozwolenie czyli „koncesję”. Koncesja ta jednak nie daje kursistom żadnych uprawnień, podobnie jak nie mają żadnego istotnego znaczenia szumne nazwy poszczególnych oddziałów kursów np. klasa ósma, klasa maturalna; są to tylko nazwy, pozbawione treści, gdyż przy egzaminach Komisje muszą jednakowo traktować i tych, którzy się uczyli sami, i takich, którzy uczyli się w „klasach maturalnych”.

— **Wyjaśnienie to może** niejednego skłonić do poważnego namysłu, do sumiennego rozważenia stanu swej wiedzy, swoich zasobów finansowych, a nawet swoich sił fizycznych, nim wejdzie na zwodniczą drogę kursów, która, jak uczy doświadczenie, przynosi najczęściej tylko rozczarowanie i rozgoryczenie.

— **Wobec czego jesteśmy w stanie wysłać 3 metry czysto wełnianego materiału na eleganckie ubranie męskie lub kostium damski w paseczki lub w najmodniejsze kraczki podwójnej szerokości we wszystkich kolorach jak to: popielaty, zielony, brązowy, granatowy, melanz i czarny tylko za 12 zł. 10 gr. Także materiał w nadzwyczaj wysokim gatunku „Modern” 3 metry za granitar 24 zł. 30 gr. Na żądanie klienta dodajemy pelny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę spodnie, do rękawów i kieszonki za 6 zł. i wyższego gatunku za 8 zł. Wysyłamy odrobinie zamówienie za pobraniem (płatni przy odbiorze paczki). Za opakowanie i przysyłkę dolicza się 2 zł. 50 gr. Zamówienie prosimy nadsyłać pod „Dział wlotniczy” firmy Ha-Ce-Wu Warszawa Główna Nr. 73.**

— **Uwaga.** Jeżeli towar nie podobałby się przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze, wobec czego nie ma żadnego ryzyka.

— **Ważarski Związek Zawodowych Literatów** dysponuje sześcioma stypendjami dla członków wogóle Związków Zawodowych Literatów. Ministerstwo oświecenia wypłaca kandydatowi wskazanemu przez warszawski Z.Z.L. 300 złotych miesięcznie w ciągu kwartału (razem 900 zł.) nie wymagając specjalnego sprawozdania z prac dokonanych.

— **Ponieważ dwa już stypendja są rozdane — jedne pobiera Zegadłowicz, drugie Kisielewski — pozostały przeloz cztery tylko stypendja do rozdania od 1 stycznia 1926-go.**

— **Zarząd wileńskiego Związku Zawodowego Literatów** nie omieszkaj, sądymy, przedstawić swoich kandydatów Związkowi Warszawskiemu. Jak słyszeliśmy, ma niebawem decyzyja nastąpić.

— **Kandydatem do stypendjum** może być tylko członek Związku Zawodowego Literatów.

— **O chaosie w aptekach.** W związku z wzmianką pod tym tytułem w nr. 288 naszego pisma, zwracając uwagę Wydziału Zdrowia Delegatury Rządu na ceny pobierane w aptekach za niektóre specyfiki, otrzymujemy wyjaśnienie właściciela apteki p. W. Augustowskiego, które w imię bezstronności zamieszczamy:

— **„Zanim na jesienny sezon nadeszły** paryżki Valda do Wilna, firmy detalicznie sprzedawały zapas poprzedni, niektóre hurtownie żydowskie mogły dostarczyć aie w emie 3 zł. za pudełko dla detalistów (jak apteki tak składy apteczne). Prawdopodobnie apteka p. Domańskiego zmuszona była zapłacić 3 zł., stąd cena sprzedaży 3 zł. 50 gr., co wynosi 18 proc. ja w swojej aptece po wyczerpaniu zapasu odmawiałem w ciągu 10 dni zanim odebrałem nowy transport, jeżeli obecnie cena w mojej aptece 2 zł. 50 gr., to tylko w obec ciężkich czasów sprzedaje się z mniejszym zyskiem niż prawo rządowe pozwala. Dawniejsze ceny 2 zł. 20 gr. w składzie p. Narbuta, a 2 zł. w mojej aptece nie były aktualne.

— **Wykolejenie się wagonów.** Dnia 12 bm. na stacji N. Wilejka podczas manewrowania pociągu towarowego wskutek odchylenia się zwrotnicy wykołoty się 2 wagony. Wypadków z ludźmi nie było.

— **Zginęła żona.** Aleksander Dawidziuk (Antokolska 49) zawiadomił o zaginięciu żony jego Apolonji, która wyszła z domu dnia 11 bm. i dotychczas nie powróciła.

— **Podrzutek.** Anna Sobolewska (Sawicz 8) znalazła na klatce schodowej w tymże domu dziecko płci męskiej w wieku około 3 tygodni, którego odesłano do ochrony „Dzieciątka Jezus”.

— **Wypadki i kradzieże.** Kuratorjum otrzymuje bardzo często prośby o informacje w sprawie t. zw. kursów maturalnych. Najczęściej pytają się zainteresowani o to, co oznacza „koncesja” udzielana na prowadzenia kursów, jakie prawa one posiadają, na jakie ułatwienia przy maturach mogą liczyć uczestnicy kursów i t. p. Ponieważ ilość kursów w Wilnie jest znaczna, wyjaśnienie dokładne powyższych kwestyj leży w interesie setek osób.

— **Już samo istnienie kursów** jest rzeczą nienormalną, dającą się wyjaśnić głównie skutkami wojny. W warunkach zwykłych uczęszczanie do szkoły średniej i przechodzenie z klasy do klasy jest jedyną drogą, wiadącą do egzaminu dojrzałości, który w tym wypadku jest tylko uwienieniem i formalnem zamknięciem metodycznej ośmioletniej pracy.

— **Maturość bowiem naukowy szkoły** średniej jest tak ułożony co do ilości i jakości, że przeciętny uczeń może go opanovać należycie i trwale, jeżeli uczy się bez gorączkowego pośpiechu, w tempie, który usiały wickowe doświadczenia narodów kulturalnych.

— **Po wojnie wielu młodych ludzi,** pragnąc niejako odbić lata stracone przez służbę wojskową i wypadki wojenne, przystępowali do kursów prywatnych do egzaminu dojrzałości, niejednokrotnie ze zdumiewającą energią i wyjątkową wytrwałością, by przerobić materiały naukowe w czasie skróconym. Był to materiał naturalnie także skrócony, przerobiony pośpiesznie, dlatego też i wyniki takiej nauki nie mogły być w zupełności zadowalające.

— **Jednak komisje egzaminacyjne w rozumieniu** wielkich ofiar, jakie poniosła młodzież wskutek wojny, oceniali pobłażliwiej odpowiedzi zdających i wydawały patent dojrzałości.

— **Było to zło konieczne,** umotywowane potrzebami chwili, lecz pod grozą obniżenia naszej kultury nie może ono zakorzenić się u nas na stałe: to jest obok szkół normalnych ośmioklasowych nie mogą działać z istotnym pożytkiem kursy, podejmujące się nauczycie tego samego materiału w dwa razy krótszym czasie i to zwyczajnie przy mniejszej ilości godzin nauki dziennej i bez środków naukowych, nie mówiąc już o tem, że uczniowie takich kursów mają swe główne zajęcia gdzieś indziej i tylko część czasu, i część swoich władz umysłowych poświęcają nauce na kursach.

— **Uczestnicy takich kursów** ulegają zwykłe złudzeniu, że zapisawszy się na kurs i zapłaciwszy ośmio, nawet wysoką sumę za naukę, osiągnęli jakiś przywilej przy egzaminie dojrzałości. O ile nauczyciel, mający odpowiednie kwalifikacje, zgłasza się z zamiarem otwarcia kursów, otrzymuje od Kuratorjum na to pozwolenie czyli „koncesję”. Koncesja ta jednak nie daje kursistom żadnych uprawnień, podobnie jak nie mają żadnego istotnego znaczenia szumne nazwy poszczególnych oddziałów kursów np. klasa ósma, klasa maturalna; są to tylko nazwy, pozbawione treści, gdyż przy egzaminach Komisje muszą jednakowo traktować i tych, którzy się uczyli sami, i takich, którzy uczyli się w „klasach maturalnych”.